

LOVERBOY, Grzejesz mnie

Dzwoni domofon, czekam na górze,
Przyjeżdżasz furą po ciężkiej pracy w biurze.
Najpierw na łajcie zjemy kolację,
potem skleimy pewną erotyczną akcję.

Ty grzejesz mnie, jak promienie słońca,
Bo twoje ciało nęci mnie bez końca.
I mocno działasz, niczym feromony,
Tylko przy tobie świrują hormony.

Chętnie zabiorę cię na balet,
jednak wiem, że mój kwadrat ma tak wiele zalet.
Zostajesz na noc - to właśnie lubię,
Nie pożałujesz, że się nie znalazłaś w klubie.

Ty grzejesz mnie, jak promienie słońca,
Bo twoje ciało nęci mnie bez końca.
I mocno działasz, niczym feromony,
Tylko przy tobie świrują hormony.